

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

13 IX 1992

Nr 32 (1564) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

ROK 992. TYSIĄC LAT TEMU

Z ROKU NA ROK...

(1992)

Tysiąc lat temu, państwo polskie istniało już prawdopodobnie od dość dawna. Nie mamy na ten temat żadnych danych źródłowych. Najstarsze sięgają roku 963 i stan organizacji kraju, tamtego roku właśnie, pozwala przypuszczać, że jako jednostka polityczna, Polska istniała już o wiele wcześniej. A zatem w roku 992 mamy już do czynienia z prawdziwym państwem. W tym to roku, na polskim tronie książęcym zasiadł syn Mieszka I - Bolesław, znany w naszej historii pod mianem Chrobrego. O tym wielkim monarsze wypada dłużej pomówić, tym bardziej, że zbyt wiele osób sprawia wrażenie, że niczym się nie interesują w dziejach Polskich poza epoką współczesną, tzn. poza wiekami XIX i XX.

Zasługi Bolesława są olbrzymie i szkoda, że podkreśla się głównie jego talent wojskowy i odwagę, podczas gdy zasługuje na więcej: "Chrobry" mógłby zwać się w historii Polski "Wielkim".

Trzy dziedziny zasługują na szczególniejszą uwagę: postęp polityczny, rozwój religijny i sukcesy wojskowe. A wspomnieć też wypada, że Polska Chrobrego była większa od Polski obecnej - przypominała obszarem terytorium kraju z roku 1939 - zaś środek państwa znajdował się między dzisiejszą Częstochową i Piotrkowem.

Największym wydarzeniem politycznym była wizyta w Gnieźnie cesarza Ottona III, głowy Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego - ówczesnego pierwszego monarchy świata chrześcijańskiego. Celem wizyty było uzyskanie przyjaźni i współpracy Bolesława, którego wielkie zalety wydawały się cesarzowi cenne. Ostatecznym skutkiem wizyty była - w roku 1025 - koronacja Bolesława na pierwszego króla Polski, równie dostojnego jak - dla przykładu - królowie Francji, Węgier, Czech.

Rozwój religijny Polski też jest połączony z wizytą Ottona III. Zgodnie z decyzją papiesko-cesarską, założone zostaje w Gnieźnie, w 1000 roku, pierwsze polskie arcybiskupstwo metropolitalne, co oznacza, że Kościół Polski stał się zupełnie niezależny od jakiegokolwiek arcybiskupa zagranicznego i podlegał odtąd wyłącznie Rzymowi. Równocześnie powstały trzy nowe biskupstwa: w Krakowie, we Wrocławiu i w Kołobrzegu na Pomorzu. Dzięki temu metropolii gnieźnieńskiej podlegały cztery diecezje, jako że przed rokiem 1000 istniało już biskupstwo poznańskie, nastarsze w Polsce. Dodajmy do tego sprowadzenie do Polski słynnego zakonu Benedyktynów (reguła św. Benedykta jest najstarszą regułą klasztorną Europy zachodniej), który wybitnie przyczynił się do rozwoju kultury, zarówno umysłowej jak i materialnej.

Co do sukcesów wojskowych, najbardziej znana jest klęska zadana przez Bolesława Rusi Kijowskiej i wjazd polskiego monarchy do Kijowa. Ale, prawdę mówiąc, znacznie ważniejsze jest zwycięstwo nad cesarzem Henrykiem II, które doprowadziło, w roku 1018, do pokoju w Budziszynie: ustalił on zachodnią granicę Polski, zbliżoną do granicy obecnej.

Na zakończenie, kilka słów na temat *wielkiego projektu* króla. Otóż, Bolesław marzył o utworzeniu jednego, obszernego państwa zachodnio-słowiańskiego, które odpowiadałoby mniej więcej dzisiejszej Polsce, Czechom i Morawom oraz wschodniej części Niemiec. Projekt nie doszedł do skutku, ale wskazuje jak potężnym politykiem był pierwszy król Polski.

Bolesław zmarł w 1025 roku i do dziś jest symbolem wielkości dynastii piastowskiej, tak samo jak Kazimierz III Wielki.

Jan MYCIŃSKI

□ Przez Polskę przechodzi niesłabnąca fala strajków. "Rząd nie jest stroną w tym konflikcie" - oświadczył Jacek Kuroń. W niektórych zakładach są podpisywane porozumienia płacowe, w innych próbuje się przeczekać strajki, w jeszcze innych dyrekcje grożą strajkującym zwolnieniami (np. FSM w Bielsku Białej).

□ W Krakowie zakończył się I Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Zjazd nie przyniósł większych zmian strukturalnych i organizacyjnych. Był przede wszystkim miejscem spotkania Polaków ze Wschodu i Zachodu (O Zjeździe szerzej w następnych numerach "GK").

□ Związkowi Zawodowemu Rolników "Samoobrona" grozi likwidacja, jeżeli jego członkowie będą nadal podejmowali działania niezgodne z prawem. Jak na razie doszło do konfliktu "Samoobrony" z KPN o prawa do lokalu. Sympatycy Konfederacji wyrzucili siłą członków "Samoobrony" ze spornego pomieszczenia.

□ W rocznicę "Bitwy Warszawskiej" 1920 r. odbyła się Parada Zwycięstwa, w której udział wzięli uczestnicy Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich. Dzień 15 sierpnia stał się na powrót Świętem Wojska Polskiego.

□ Od 1 września wzrosły najniższe emerytury i renty. Przeciętne wynagrodzenie wynosi około 2 milionów 650 tys. zł. Mają jednak miejsce "pełzające podwyżki" cen artykułów spożywczych, a także opłat za mieszkania w niektórych regionach kraju.

□ Tylko 22 kopalnie Węgla kamiennego w Polsce wykazują rentowność. 41 najbardziej deficytowych kopalń ma ulec likwidacji.

□ Nie notowana od wielu lat w kraju susza stała się przyczyną wielu groźnych pożarów lasów (ponad 13 tys.). Mniejsze też są tegoroczne zbiory rolników.

□ 28 osobowych "Mercedesów" będzie montować tygodniowo w Warszawie firma "Sobiesław Zasada Centrum S.A.". Firma planuje eksport tych samochodów na Wschód. Od czerwca w Głównie koło Łodzi firma montuje już samochody dostawcze "Mercedesa".

□ Kryzys nie omija także stół porządku. Komendzie Wojewódzkiej Policji we Włocławku wyłączono telefony za nie zapłacone rachunki. Policjanci są winni pocztie 350 mln. zł.

CZASOWE ZATRUDNIENIE POLAKÓW WE FRANCJI

Dnia 20 maja br. podpisana została polsko-francuska umowa o zatrudnieniu we Francji polskich pracowników sezonowych. Umowa weszła w życie z dniem podpisania, ale efektywnie zacznie funkcjonować z dniem otwarcia w Warszawie Biura przedstawicielskiego Urzędu ds. Migracji Międzynarodowych (OMI). Strona francuska przewiduje, że nastąpi to w miesiącu październiku br. Obecnie trwają rozmowy nad finalizacją uzgodnień Protokołu wykonawczego do Umowy oraz regulowane są formalności administracyjne związane z otwarciem biura przedstawicielskiego OMI.

Ze względu na przedstawione okoliczności, w nadchodzącym sezonie obowiązywać będą dwie procedury przy czasowym zatrudnieniu obywateli polskich.

Pierwsza, podstawowa, polega na uprzednim zgłoszeniu przez pracodawcę francuskiego w departamentalnej dyrekcji ds. pracy i zatrudnienia (DDTE) ilościowego lub imiennego zapotrzebowania na polskich pracowników sezonowych DDTE, która w uzgodnieniu z Krajową Agencją ds. Zatrudnienia (ANPE), przekazuje kontrakty pracy (otwarte lub imienne) do centrali OMI w Paryżu (44, rue Bargne 75732 Paris), skąd dokumentacja ta kierowana jest do konsulatów francuskich w Polsce (zadanie to konsulaty francuskie będą spełniać do czasu uruchomienia Biura przedstawicielskiego OMI).

Druga, szczególna procedura, obowiązująca do końca bieżącego sezonu umożliwia zatrudnienie obywateli polskich przebywających lub przybyłych do Francji bez kontraktów pracy.

Pracodawca francuski, który przed rozpoczęciem prac sezonowych lub w ich trakcie stwierdzi niedobór pracowników, będzie mógł zaofiarować obywatelowi polskiemu zawarcie kontraktu pracy na miejscu. Dotyczyć to będzie w zasadzie tych pracodawców, którzy zgłosili

zapotrzebowanie na pracowników co najmniej na miesiąc przed rozpoczęciem prac i nie uzyskali pełnej oferty z DDTE. Można przypuszczać, że ten ostatni wymóg będzie stosowany elastycznie.

Lokalnie, zależnie od potrzeb, mogą być uruchamiane procedury tzw. szybkiej legalizacji kontraktów pracy (przemierzające się komisje z udziałem przedstawicieli DDTE, OMI, prefektur, służby zdrowia).

Trudnym problemem może być kwestia zapewnienia opieki obywatelom polskim w wypadkach sporów z pracodawcą. W ramach negocjowanego obecnie Protokołu wykonawczego strona francuska zobowiązała się do zaopatrzenia kandydatów do pracy w karty, za pośrednictwem których będą oni mogli zwracać się o pomoc do inspekcji pracy w przypadku sporu z pracodawcą. W obecnym sezonie tego rodzaju informacją i pomocą służyć będą przede wszystkim urzędy konsularne.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że od września 1990 roku obowiązuje w stosunkach polsko-francuskich umowa w sprawie wymiany stażów zawodowych (patrz poprzedni, 31 Nr "G.K." str. 11). Umowa ta stwarza polskim pracownikom w liczbie około 1000 osób rocznie możliwość podjęcia we Francji pracy zawodowej, której czas trwania może wynieść do 18 miesięcy. W praktyce umowa ta pozostaje literą martwą (W 1991 r. w jej ramach przybył do Francji jeden polski stażysta). Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy może być niezajomość zarówno po stronie polskiej jak i francuskiej treści umowy, a być może fakt jej istnienia. Przy realizacji tej umowy obowiązywać będzie procedura właściwa dla umowy o pracy sezonowej.

opr. T. GOS



LITURGIA SŁOWA

24 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

następującą przypowieść:
Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zagubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 32, 7-11, 13-14

Czytanie z Księgi Wyjścia

Gdy Mojżesz przebywał na górze Synaj, Bóg rzekł do niego: Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca ulany z metalu, i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: "Izraelu, oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej". I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem. Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie, mówiąc do nich: "Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki". Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud.

DRUGIE CZYTANIE

1 Tm 1, 12-17

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza

Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomości, w niewierze. A nad miarę obfitą okazała się łaska naszego Pana wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. Nauka ta zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą dla życia wiecznego. A Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

EWANGELIA

Lk 15, 1-32

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Zbliżyli się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: *Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi.* Opowiedział im wtedy

przyjaciół i sąsiadów i mówi im: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca". Powiedział też: *Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastal ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przyszał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: "Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników". Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się; ponieważ ten mój syn był umarty, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele". Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarty, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się".*

■ W dniach 1-11 września br. w Pradze odbyło się X Zgromadzenie Konferencji Kościołów Europy. Spotkania takie odbywają na raz na pięć czy sześć lat - ostatnie miało miejsce w 1986 r. w Szkocji. Tematem praskiego spotkania było: *Bóg jednoczy w Chrystusie nowe stworzenie*, a obrady dotyczyły wyzwania, jakie niosą chrześcijanom zmiany dokonujące się aktualnie w krajach Europy środkowej i wschodniej. W Zgromadzeniu Konferencji Kościołów Europy wzięła także udział 10-osobowa delegacja katolicka z arcybiskupem Mediolanu, arcybiskupem Pragi i biskupem Pelplina na czele.

■ Przewodniczący Caritas Polskiej - bp Czesław Domin wydał oświadczenie, w którym wyraża niepokój i ubolewanie z powodu nietolerancji wobec chorych, będących nosicielami wirusa Aids. Przypomnił, że *Kościół katolicki w całej swej historii niósł pomoc chorym i cierpiącym, również w czasie epidemii groźnych chorób zakaźnych, jak dżuma i cholera, jakie nigdy niegdyś nawiedzały nasz kraj. W dzisiejszych czasach taką chorobą jest Aids, a nosiciele i chorujący na tę chorobę mają prawo do takiej samej troski i opieki jak wszyscy inni chorzy. Caritas Polska nie może pozostać obojętna na los cierpiących i oświadcza, że niektóre żeńskie zgromadzenia wyraziły pragnienie przyjęcia pod swoją opiekę dzieci będących nosicielami wirusa HIV.*

■ Dnia 3 lipca w Lublinie, odbyły się uroczystości upamiętniające 43. rocznicę cudu lubelskiego - ukazania się łez na wizerunku MB Częstochowskiej. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył abp Bolesław Pylak - metropolita lubelski, w obecności nuncjusza apostolskiego abpa Józefa Kowalczyka.

■ Dnia 11 lipca br., w obecności Ojca św., zostało promulgowanych dziesięć dekretów Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. Jeden z dekretów, dotyczący stwierdzenia cudu, odnosi się do sługi Bożej m. Marii Angeli Truszkowskiej, założycielki felicjanek. Zmarła ona w Krakowie w opinii świętości w 1899 roku.

CHRYSTUS, JAKO NAJWYŻSZA NORMA MORALNA

W temacie tym posłużymy się myślami H. U. von Balthasara, którego dzieło porównuje się do wielkich syntez św. Augustyna czy św. Tomasza. Zostawił on oryginalną wizję teologicznej antropologii, zawartej w drugiej części jego słynnej trylogii teologicznej, przedstawionej w 5 tomach: *La dramatique divine*. Jego przemyślenia muszą być uwzględnione we współczesnych poszukiwaniach fundamentów etyki chrześcijańskiej. W obecnym rozważaniu poznajmy, w skromniejszym zakresie, część jego propozycji, podanych w formie 9 tez, zawartych w omawianej już wcześniej książce: *Principes d'ethique chretienne*. H. U. Balthasar, tak jak i w innych swych dziełach, wraca do centrum, do tego, co najistotniejsze w chrześcijaństwie - do osoby Jezusa Chrystusa.

Chrystus, jako konkretna norma moralna

Pierwszym podstawowym twierdzeniem Balthasara jest przekonanie, iż Chrystus jest najwyższą, konkretną normą moralną. Tylko wychodząc od Chrystusa, można zbudować etykę chrześcijańską. Chrystus bowiem, jako prawdziwy Syn Ojca, wypełnił w świecie w sposób najdoskonalszy wolę swego Ojca. A czyniąc to dla nas, dał nam z kolei możliwość, byśmy od Niego, pełnej i konkretnej normy każdego działania moralnego, mogli otrzymać wolność i możliwość wypełnienia woli Boga i życia jako wolne dzieci Ojca.

Twierdzenie więc, że Chrystus jest konkretnym imperatywem moralnym znaczy, że nie jest tylko powszechną i formalną normą działania moralnego, która może być zastosowana przez wszystkich, ale jest normą konkretną i osobową: moc Jego męki, promieniująca na każdego z nas, jak i eucharystyczny dar Jego życia ofiarowany nam i działający w nas (*per ipsum et in ipso*), czyni nas wewnętrznie zdolnymi do wypełniania z Nim (*cum ipso*) woli Ojca.

Ten chrześcijański imperatyw uwalnia nas także od złe pojętej autonomii. Tak jak Syn Boży, zrodzony przez Ojca, jest osobowo Kimś innym (*heteros*) w stosunku do Ojca i odpowiada swemu Ojcu w sposób autonomiczny, a jednocześnie jako Bóg-człowiek ma w sobie wolę Bożą jako wewnętrzną

źródło swej osobowej działalności (J. 4, 34), tak i my, choć jako stworzenia, pozostajemy, każdy kimś innym, (*heteron*) wobec Boga, to jednak przez jego dar duchowych narodzin przez chrzest w Bogu, przez eucharystyczny dar Syna, jak i przez przekazanie nam Ich wspólnego Ducha, otrzymujemy zdolność do rozwijania naszego wolnego działania osobowego, wzmocnionego od wewnątrz mocą Bożą. *Napój* staje się w nas *źródłem*: (J 4,14n; 7,38). Oto przedziwna tajemnica, w której odwieczny plan Boga (Ef 1,10) zbiega się z podstawowym ruchem naszej wolności: *Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych* (Rz 8, 19).

Poza tym, z racji realności synostwa Bożego, cała działalność chrześcijańska jest wielkim realizowaniem wolności, a nie życiem z przymusu. U Chrystusa, cały ciężar obowiązku, który na nim ciążył, z racji podjętej historii zbawienia, a który zaprowadził Go aż na krzyż, jest inspirowany wolnością Syna pragnącego objawić ludziom zbawczą wolę Ojca. Dla nas, ludzi zniewolonych grzechem, życie w dziecięctwie Bożym przyjmuje dość często formę krzyża, tak w decyzjach osobowych jak i społecznych. I choć normy wypływające z sytuacji bycia dzieckiem Bożym mają na celu wyrwanie człowieka wierzącego z alienacji grzechu, by go doprowadzić do prawdziwej wolności i odnalezienia siebie, to jednak często ten wyzwalający, wewnętrzny dynamizm, jawi się na zewnątrz jako zbyt twarde i zbyt prawnicze zmuszanie człowieka. Dopiero mądrość chrześcijańska, oświecona żywą wiarą, pomaga nam w odkrywaniu najgłębszych założeń Bożego prawa.

Chrystus, jako norma uniwersalna

Chrystus jako norma konkretna, jest jednocześnie uniwersalną normą moralności. W Nim miłość Ojca do świata, aktualizuje się w sposób całkowity, najdoskonalszy i kompletny. Wskutek tego Chrystus obejmuje sobą wszystkie zróżnicowania ludzkie i ich etyczne sytuacje; jednoczy wszystkich, zachowując jednocześnie ich jedność; udziela wolności Ducha Świętego, prowadząc przez ziemię do wiecznego Królestwa Ojca.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Jak co roku, pielgrzymowali w sierpniu wierni poszczególnych polskich diecezji na Jasną Górę. Najwcześniej, bo już 25 lipca, wyruszyła ze Swarzewa pielgrzymka Kaszubów. Dzień później modlitewną wędrówkę rozpoczęli wierni z diecezji północnych - ich trasa przekracza 600 km. Pielgrzymka warszawska - najstarsza - wyruszyła w święto Przemienienia Pańskiego sprzed kościoła Paulinów. Najkrótszą trasę - 134 km - mieli pielgrzymi z Katowic, Rybnika i Skoczowa. W tym roku liczni byli również pielgrzymi z zagranicy. Nie zabrakło grup z Włoch, Hiszpanii, Francji oraz Wspólnoty Niepodległych Państw.

■ We Włoszech maleje liczba ślubów kościelnych. W 1991 r. zawarto ich o 5.644 mniej niż w roku 1990.

■ W stolicy Rosji przesłuchuje się polskich parafian, którzy weszli do budynku kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Moskwie. Kościół został oddany Polakom, jednak zajmująca go poprzednio firma budowlana oskarża ich, że w czasie przejmowania budynków zgineła część urządzeń firmy.

■ Dnia 4 sierpnia br. zmarł w wieku 93 lat Frantisek kard. Tomasek, metropolita Pragi i Prymas Czecho-Słowacji. Kardynał Tomasek był i pozostał symbolem walki z komunizmem i odradzania się Kościoła jego ojczyzny po upadku reżimu. Urodził się w 1899 r. na Morawach, w 1949 r. otrzymał sakrę biskupią (nigdy zresztą przez komunistów nie uznana). Na początku lat 50., kiedy to nasiliły się ataki i rozpoczęły prześladowania Kościoła, został uznany przez ówczesne władze za wroga systemu i przez trzy lata był przetrzymywany w obozie pracy. Przez całe życie wspierał dążenia wolnościowe kraju, popierając działania sygnatariuszy Karty 77. Niósł również pomoc podziemnemu Kościołowi swojego kraju. W czasie *aksamitnej rewolucji* 1989 roku stanął po stronie opozycji i poparł swoim autorytetem przyszłego prezydenta - Vaclava Havla. Kard. Tomasek, wraz z kard. Mindszenty i kard. Wyszyńskim należy do największych postaci Kościoła XX wieku.

Pogłębiając te stwierdzenia, możemy powiedzieć, że konkretne istnienie Chrystusa - Jego życie, cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie - zawiera w sobie wszystkie możliwe systemy etycznej regulacji. Ostatecznie bowiem działanie moralne chrześcijan ma być tylko realizacją tej normy, jaką nam ukazuje Chrystusowy pierwowzór (prototyp) doskonałego posłuszeństwa Bogu Ojcu. Poza tym Chrystus, w swej Bożej wszechmocy i miłości, obejmuje naprawdę wszystkich ludzi: *podległych prawu* (żydów), i ludzi *poza prawem* (pogan) (I Kor 9, 20n), niewolnika i pana, mężczyznę i kobietę (Gal 3, 28). W Chrystusie wszyscy otrzymali tę samą wolność dzieci Bożych i dążą ku temu samemu celowi. Dlatego też Chrystusowe *nowe* przykazanie miłości (J 13, 34) jest czymś więcej niż sumą wszystkich poszczególnych przykazań Dekalogu. Spełnienie bowiem woli Ojca, zrealizowane w osobie Chrystusa, było i jest jedyne, najpełniejsze i eschatologiczne. Dlatego On sam jawi się dla wszystkich i każdego, jako uniwersalna norma moralnego postępowania.

Chrystus, przez swe Wcielenie i Odkupienie, zrealizował ponadto w sobie obietnice Starego Przymierza. Stał się uosobionym spotkaniem Boga z ludźmi. Kościół nie jest niczym innym jak pełnią Chrystusa: jest *Ciałem*, które On ożywia (Ef 1, 22n); *Oblubienicą*, z którą On tworzy *jedno ciało* (Ef 5, 29), czy *jednego ducha* (I Kor 6, 17). Kościół, jako *Lud Boży*, nie jest wieloraki, gdyż *wy wszyscy jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Gal 3, 28).

Dzieło Odkupienia odsłania nam jeszcze jeden fakt. Niejako z góry, w męce krzyża, Chrystus zadysponował nami (*skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli... po to, aby ci, którzy żyją, już nie żyli dla siebie...* (II Kor 5, 14n) - zostaliśmy przeniesieni w Chrystusa. Nie stanowi to dla nas jakiejś alienacji, przeciwnie, zostaliśmy przeniesieni z *ciemności* naszego bytu grzesznego i wyalienowanego, do prawdy i wolności dziecięctwa Bożego (Gal 1, 13), dla którego zostaliśmy stworzeni (Ef 1, 4n). Na mocy krzyża, zostaliśmy obdarzeni mocami Ducha Świętego (Rz 8, 9,11). Dzięki obecności Ducha Świętego w nas, Osoba Chrystusa, jak i Jego dzieło, stały się obecne dla ludzi wszystkich czasów, podobnie jak my, dzięki obecności tegoż Ducha, znajdujemy się ustawicznie obecni w Chrystusie.

Ta wzajemność przebywania podkreśla wymiar wyraźnie kościelny. Rodzi wspólnotową wzajemność w miłości, która została rozlana w sercach wierzących przez Ducha Świętego (Rz 5, 5). Duch Święty tworzy w nas *jedno ciało*, rodzi świadomość osobowej *My* - nas i Boga. I właściwie, całe działanie moralne chrześcijan polega na realizacji tejże świadomości. Tak też Kościół jest otwarty na realizację tej świadomości. Tak też Kościół jest otwarty na świat: w swej jedności z Chrystusem i Duchem Świętym zaczyna na ziemi rozwijać Królestwo Ojca, dążące do swej wiecznej pełni (I Kor 15, 24n).

Z powyższych twierdzeń wynika, że żadna etyka, tak osobowa jak i społeczna, nie może wyłączyć ze swej refleksji Chrystusa, Boga wcielonego w ludzki świat. Także każdy dialog między ludźmi, by był moralnie godny, zakłada, mimo że często nieświadomy, wcześniejszy *dialog* Boga z człowiekiem. Tylko bowiem relacja z Bogiem otwiera autentyczny dialog: żyda z poganinem, pana ze sługą, mężczyzny z kobietą, rodziców z dziećmi, ubogich z bogatymi itd.

Stąd też cała etyka chrześcijańska odnajduje formę krzyża: swe wymiary wertykalne i horyzontalne. Ale w tym abstrakcyjnym myśleniu, nie wolno nigdy zapominać o *konkretnej zawartości* tej formy: o Ukrzyżowanym, który jednoczy Boga i ludzi. On jest obecny jako norma konkretna, a zarazem powszechna, każdej ludzkiej sytuacji czy relacji. *Wszystko mi wolno* (I Kor 6, 12; por. Rz 14-15), bylebym tylko pamiętał o tym, że moja wolność wypływa z mej przynależności do Chrystusa (I Kor 6, 19; 3, 21-23).

Z tego jedyne, osobowego charakteru normy moralnej w chrześcijaństwie wynika następny wniosek, że grzech nie jest tylko przekroczeniem prawa, przepisu, idei, ale jest tajemnicą, która ma swe podstawowe odniesienie do Chrystusa. Stąd tak tragiczne dla człowieka są wszystkie współczesne systemy nadające grzechowi wymiary błędu przeciwnego ludzkemu prawu, czy usiłujące uwolnić człowieka od poczucia winy przez odwołanie się do danych psychologii czy socjologii. To najgłębsze pragnienie człowieka - wyzwolenia od grzechu - tylko w miłości Wcielonego Boga znajduje swe Boże rozwiązanie. Jest to objawiona tajemnica wiary, a żadna filozofia nie może określić jej konieczności czy niemożliwości.

ks. Wacław SZUBERT

PRZESŁANIE PAPIESKIE

PAŃSTWO I KULTURA

Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w Państwie prawnym (...). Wymaga ona spełnienia koniecznych warunków, jakich wymaga promocja zarówno poszczególnych osób, przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów, jak i "podmiotowości" społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa oraz współodpowiedzialności. Dziś zwykło się twierdzić, że filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm, ci zaś, którzy żywią przekonanie, że znają prawdę, i zdecydowanie za nią idą, nie są, z demokratycznego punktu widzenia, godni zaufania, nie godzą się bowiem z tym, że o prawdzie decyduje większość, czy też, że prawda się zmienia w zależności od zmiennej równowagi politycznej. W związku z tym należy zauważyć, że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. Kościół nie zamyka bynajmniej oczu na niebezpieczeństwa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową albo religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Prawda chrześcijańska do tej kategorii nie należy. Nie będąc ideologią, wiara chrześcijańska nie sądzi, by mogła ująć w sztywny schemat tak bardzo różnorodną rzeczywistość społeczno-polityczną i uznaje, że życie ludzkie w historii realizuje się na różne sposoby, które bynajmniej nie są doskonałe. Tak więc metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. Wolność jednak w pełni jest dowartościowana jedynie przez przyjęcie prawdy: w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, a człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętności i uwarunkowań jawnych lub ukrytych. Chrześcijanin żyje wolnością (por. J 8, 31-32) i służy jej zgodnie z misyjną naturą swego powołania, ofiarowując innym prawdę, którą sam poznał. (46)

Centesimus annus (V)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

- Rentowne, strajkujące zakłady w 1920 roku) obchodzone jako Dzień Wojska Polskiego. Z tej okazji odbył się Światowy Zjazd Kombatantów Polskich.
- Dwaj rabini pokłócili się o to, kto ma być głównym rabinem w Polsce. *Gazeta Wyborcza* nie zajęła stanowiska w tej sprawie.
- Stanisław Michalkiewicz, prawnik-konstytucjonalista, przedstawił na łamach *Najwyższego Czasu* autorski projekt nowej konstytucji. Jest to jeden z najbardziej interesujących projektów konstytucji, jakie w ogóle przedstawiono do tej pory.
- Spośród prawie 400 cudzoziemców, przebywających w polskich więzieniach, co trzeci jest obywatelem b. Związku Sowieckiego.
- Wbrew protestom środowisk AK-owskich i niepodległościowych, zasłużonych w walce z Armią Czerwoną i komunizmem - premier Suchocka zdymisjonowała szefa Urzędu ds. Kombatantów, Zbigniewa Zielińskiego.
- Rentowne, strajkujące zakłady zagłębia węglowego wywalczyły odblokowanie wynagrodzeń, hamowanych popiwkiem. Z popiwku wkrótce rząd ma zrezygnować.
- Powstała koalicja patriotyczno-prawicowa, którą tworzą: Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne, Ruch III Rzeczypospolitej, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Polska Partia Niepodległościowa i Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Ludowa. Koalicja opowiada się za zerwaniem z kontynuacją układu z Magdalenki, będącego kosztownym kompromisem z komunistami.
- Rząd Suchockiej dokonuje czystek na posadach rządowych, wprowadzając generalnie ludzi Unii Demokratycznej i satelickiego względem niej Kongresu Liberalno-Demokratycznego.
- Po raz pierwszy po wojnie dzień 15 sierpnia (Święto Matki Boskiej, rocznica zwycięstwa nad bolszewikami

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Na stałe we Francji mieszkam od 2 lat. Mój francuski mąż wystąpił do sądu o rozwód. Czy będę miała prawo do pomocy finansowej (alimentów) z jego strony. Jeżeli tak, to przez jaki okres. Od przyjazdu do Francji nigdy nie pracowałam i będę bez środków do życia.

Począwszy od wejścia w życie ustawy z 1975 r. obowiązek alimentacyjny między małżonkami ustaje w zasadzie w momencie orzeczenia rozwodu. Jednak, gdy rozwód jest orzeczony z powodu ustania wspólnego pożycia (*rupture de la vie commune*) małżonek, który zainicjował postępowanie rozwodowe pozostaje obciążony obowiązkiem alimentacyjnym. Alimenty są zasądzone w zależności od potrzeb ex-małżonka

wierzyciela oraz od możliwości finansowych ex-małżonka dłużnika. Tak więc ich wysokość może być w każdej chwili modyfikowana. W przypadku ponownego związku małżeńskiego (lub konkubinatu) obowiązek alimentacyjny ustaje. Obecnie instytucją mającą złagodzić reperkusje finansowe spowodowane rozwodem jest tzw. świadczenie wyrównawcze (*prestation compensatoire*). Celem jej jest kompensacja spadku poziomu życia, jakiego doznał jeden z małżonków w wyniku rozwodu. Jednak małżonek występujący o świadczenie wyrównawcze nie może być jedynie winnym rozkładu małżeństwa (tak więc jeżeli sąd stwierdzi winę obopólną jeden z małżonków może mieć do niego prawo).

o czym piszą w Polsce

Pora na podsumowanie letniej olimpiady. Cykl wydawania naszego tygodnika nie pozwalał na bieżące śledzenie olimpijskich wydarzeń. Trzeba się więc zadowolić ogólniejszą refleksją.

Zacniemy od występów Polaków. Należy się to szczególnie telewizjom oglądającym TV we Francji. Kolejny raz francuska telewizja dała popis szowinizmu, interesując się prawie wyłącznie występami swojej kadry. Ci, którzy nie mają np. Canal+ lub nie są czytelnikami "L'Equipe" o występach innych sportowców - a nawet o całych konkurencjach, w których nie było Francuzów - niewiele się mogli dowiedzieć.

Polacy zdobyli ogółem 3 medale złote, 6 srebrnych i 10 brązowych. Nie odbiega to specjalnie od osiągnięć w poprzednich igrzyskach. Jeszcze raz wraca stara prawda, że bez pieniędzy nie ma sukcesów. Na arenach sportowych liczą się kraje bogate lub te, dla których sport stanowi formę propagandy. Te ostatnie to np. Kuba, gdzie sportowcom stwarza się specjalne warunki, zapominając jednocześnie o ogóle społeczeństwa żyjącego w ubóstwie. Na szczęście w naszym kraju sport jako forma propagandy odchodzi w przeszłość. Tym bardziej cieszyć powinien każdy medal zdobyty w Barcelonie.

Złotymi medalistami naszej drużyny byli przede wszystkim pięciobojsi - drużynowo i indywidualnie. Ta, od wielu lat

polaska konkurencja i tym razem przyniosła nam dużo radości. Pięcioboista Arkadiusz Skrzypaszek okazał się doskonałym jeźdźcem i w ostatniej konkurencji udało mu się wyprzedzić słabo jadącego Rosjanina. Trzecie złoto zdobył judoka Legień - jeden z nielicznych Polaków, których można było obejrzeć we francuskiej telewizji. Stało się to za sprawą finałowej walki, w której przeciwnikiem Legienia był właśnie Francuz.

Nie udało się sztuka powtórzenia sukcesu z Monachium polskim piłkarzom. Przy stanie 2:2 bramka strzelona przez drużynę gospodarza Olimpiady - Hiszpanię odebrała Polakom złoty medal. Pozostało srebro. Niespodzianką było natomiast zdobycie olimpijskiego krążka o tej samej barwie przez polskiego pływaka. W pływaniu wszyscy liczyli po cichu na medal Artura Wojdata, tymczasem zdobył go dla naszych barw Rafał Szukała.

Po 12 latach mamy też pierwszy medal w konkurencjach lekkoatletycznych. Artur Partyka zdobył brąz w skoku wzwyż. Poza tym medale zdobywaliśmy w tradycyjnych konkurencjach jak: podnoszenie ciężarów, kajaki (tutaj zawiódła dwójka ze sternikiem - kandydaci do złota, którzy odpadli w eliminacjach), floret. Jedynym bokserem medalistą został Wojciech Bartnik (brąz), któremu jednak należy się dodatkowy szacunek za zwycięstwo nad zawodnikiem kubań-

skim. Do walk finałowych nie zakwalifikowało się jedynie dwóch Kubańczyków, w tym jeden właśnie za sprawą Bartnika. Tyle o Polakach, chyba, że wspomnieć o występach zawodników z innych reprezentacji o swojsko brzmiących nazwiskach Plewinski, Srecki czy zapaśnik USA Kosłowski, który *nota bene* wyeliminował atletę polskiego.

W klasyfikacji drużynowej Igrzysk w Barcelonie zwyciężyli po raz ostatni reprezentanci Wspólnoty Niepodległych Państw. Po raz ostatni, bowiem, czym bardziej stają się Państwa te niepodległe, tym mniej można mówić o Wspólnocie. Tak więc ostatni raz oglądaliśmy razem zawodników rosyjskich, ukraińskich, białoruskich itd. Osobno natomiast występowali już sportowcy republik nadbałtyckich. Zwycięstwo koszykarzy litewskich nad reprezentacją WNP pokazuje, że w przyszłości, niektóre uznawane dotąd za domenę *rosyjską* konkurencje, będą miały nowych faworytów. Przybyło nowych państw (poza byłymi republikami ZSSR także były republiki Jugosławii i po raz pierwszy RPA), posunęła się też komercjalizacja Igrzysk, a co za tym idzie wzrost ich rangi i zainteresowanie. Tym też można tłumaczyć występ zawodowych koszykarzy USA (poza wszelką konkurencją). Wspaniałe widowisko stworzone w hiszpańskiej Katalonii trudno będzie przebić organizatorom następnej olimpiady w Atlancie.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Znicz olimpijski zgasł w Barcelonie w niedzielę 9 sierpnia br. Po dwóch tygodniach, pełnych emocji i wyczynów, nastąpił czas bilansów. *Le Monde* i *Les Echos* pisały o wynikach tego międzynarodowego spotkania. W Barcelonie wystartowało 10.557 sportowców ze 173 państw. Rywalizowali o medale w 25 dyscyplinach sportowych i 257 konkurencjach.

Kraje Wspólnoty Niepodległych Państw ponownie zaakcentowały pierwszeństwo, tuż przed Stanami Zjednoczonymi. Niemcy zdobyli znacznie mniej medali niż w poprzednich Igrzyskach. Natomiast jednym z wielkich zwycięzców Igrzysk są Chiny, gdzie sport stał się środkiem propagandy. Zawodowcy hiszpańscy przyczynili się do sukcesu całej Hiszpanii. Hiszpania zdobyła bowiem 22 medale, w tym 13 złotych, to znaczy pięciokrotnie więcej niż na Igrzyskach w Seulu. Ojcowiska obecność króla Juana Carlosa i entuzjazm

publiczności wszystkiego nie tłumaczy. Sportowcy rzeczywiście bardzo solidnie przygotowawali się już od 1987 r.

Z ekonomicznego punktu widzenia, Olimpiada była *dobrym interesem*, według mera Barcelony Jose Maragall. *Jestem szczęśliwy, bo jestem merem cudownego miasta. Miasto to było stolicą świata przez 16 dni i wspaniale grało swoją rolę. Po Igrzyskach, Barcelona zostanie stolicą Europy, to znaczy będzie na czele grupy miast europejskich, świadczących o tym, że wielkie miasta mają przyszłość.*

Według ekonomistów Komitetu Organizacyjnego Olimpiady zysk będzie wynosił 30 milionów franków i rząd hiszpański, region Katalonii oraz miasto Barcelona podzielią się nim. Dochody pochodziły ze sprzedaży biletów i praw retransmisji telewizyjnych. Wydatki dotyczyły przygotowania instalacji olimpijskich (50 miliardów franków) oraz organizacji i funkcjonowania tego spotkania (70 mld franków).

Véronique DEFIS

MAJDANEK

ŚWIĄTYNIĄ POKOJU

Jesienią 1991 r. na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie, tuż przy trakcie, który w czasie hitlerowskiej okupacji przemierzało tysiące męczenników, ustawiony został kamień. Na przytwierdzonej do głazu granitowej tablicy widnieje napis: *W tym miejscu ma powstać Świątynia Pokoju jako nadzieja ludzkiego braterstwa. Majdanek IX 1991.* Obok umieszczony został ogromny dzwon, na którym przeczytać można słowa: *Znak pojednania, dar od chrześcijan i żydów z NRD* (dzwon ten stał wcześniej przy kościele parafialnym pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe, nie opodal Muzeum Martyrologii). Na zewnętrznej stronie dzwonu ukazane zostały symboliczne przedstawienia odnoszące się do idei Świątyni Pokoju, jak również do religii. U dołu tekst: *Zmarłym płacz mój i biadanie, żywym wołanie i przestroga.* Tuż obok tablica informacyjna, która przypomina napis na głazie, a także skrótowo wyjaśnia projekt świątyni, gdzie do *centralnej przestrzeni ekumenicznej będzie przylegać siedem pomieszczeń wyznaniowych: buddyjskie, katolickie, muzułmańskie, prawosławne, protestanckie, żydowskie oraz dla poszukujących i niewierzących.*

Fakt pojawienia się dzwonu i kamienia ma głęboką symboliczną wymowę. Przed 10 laty zrodziła się idea Świątyni Pokoju, która to miała stanąć w miejscu ucieleśnienia nienawiści zrodzonej przez totalitarny system faszyzmu. Wystarczy tylko przypomnieć kilka faktów. W latach 1941-1944 do obozu koncentracyjnego na Majdanku trafiło 500 tysięcy więźniów, z czego 360 tys. poniosło śmierć. Wśród więźniów 40% to Polacy, 30% Żydzi. Pozostali byli zaś przedstawicielami blisko 30 państw świata i ponad 50 narodowości. Bez względu na żywione przekonania, kulturę czy wreszcie wyznawaną religię wszystkich spotkał ten sam los. Wszyscy, jako szczególna i jedyna w swoim rodzaju *ekumenia*, stanęli w obliczu śmierci. Każdy z nich stał się ofiarą cywilizacji nienawiści i antywartości, posługującej się złem do budowania apokaliptycznej przyszłości. Obóz koncentracyjny okazał się miejscem wyjątkowego skondensowania okrucieństwa. Dla żyjących był przeraźliwym *memento*, wznoszonym jednym głosem przez ludzi mówiących różnymi językami.

Świątynia Pokoju miała być wspólnym świadectwem ludzi różnych religii, których połączyło cierpienie. Miała być nadto miejscem żywego kultu religijnego, sprawowanego *obok*, a nie *razem*, oraz sakralną przestrzenią, w której wyznawcy różnych religii byłiby *razem*, aby się modlić. Tym samym miała wyrażać jedność wszystkich ludzi, dzieci i jednego i jedyne Boga Stwórcy. Idea powyższa zyskała wielu zwolenników, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Pojawiły się jednakże ogromne trudności, które ostatecznie doprowadziły do wyciszenia całości przedsięwzięć i planów. Dziś, po dziesięciu latach od tamtych chwil ogromnego entuzjazmu,

po których nastąpił *okres milczenia*, dzwon i kamień zdają się przypominać ów niespotykany w świecie zamiar. Czy zostanie on zrealizowany? Jeżeli tak, czy w tej formie, którą wyrażają zacytowane na początku teksty? A może cały obóz koncentracyjny uzyska status Świątyni Pokoju pod gołym niebem, świątyni, w której wymieszane w mauzoleum prochy ludzi różnych religii zdają się być *świętym świętych* czy też *tabernakulum* ludzkiego losu. A może w tym sanktuarium, rozpostartym na wielu hektarach majdankowej, zroszonej krwią i łzami, ziemi, wystarczy symbol komina krematoryjnego, który chrześcijanin mógłby na przykład odczytać jako znak krzyża?

Pokój to szczególnie wymiar ludzkiego bytowania. Pokój to największe dobro, które powinno łączyć ludzi podzielonych przez religie czy konfesyjne credo. Pokój to wreszcie imię Boga, to Chrystus, jak powiedział Jan Paweł II wobec zgromadzonych z całego świata w Asyżu przedstawicieli różnych religii, jednej ludzkości w dniu 27 X 1986 r. Obóz koncentracyjny na Majdanku może być również znakiem pokoju, jeżeli w sercu człowieka, wstrząśniętym obrazem przeszłości, wzbudzi się miłość. Ona była silniejsza od drutów kolczastych. Nie poraził jej prąd płynący w obozowym ogrodzeniu ani nie zadławił dym wychodzący z pieców pożerających ludzkie ciała.

Czy wobec powyższego Majdanek już dziś nie jest *nadzieją ludzkiego braterstwa i znakiem pojednania*?

Eugeniusz SAKOWICZ



POWĄZKI. PROCHY Z OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH Fot. St. Fredro-Boniecki

KRAKÓW - MIASTO KRÓLEWSKIE I PAPIESKIE

Tu wszystko jest Polską - pisał dramaturg i malarz Stanisław Wyspiański. W przeszłości tego grodu wiele było dni świątłych, przesyconych duchem historii i obecnością wielkich ludzi. Przypomnijmy tę część przeszłości Krakowa, która związana jest z osobą naszego papieża - Jana Pawła II.

To właśnie On w 1963 r., będąc wikariuszem kapitulnym archidiecezji krakowskiej, po ponad osiemdziesięciu latach od formalnego zgłoszenia, realizował postulaty naukowców i zlecił wnikliwe przebadanie czaszki św. Stanisława. To On w 1972 r., kiedy piastował urząd kardynała metropolity krakowskiego, wyraził zgodę na otwarcie grobu Elżbiety z Habsburgów Rakuszanki, Matki Królów Europy. Zainicjował również w 1973 roku przebadanie komory grobowej jej męża, najwybitniejszego króla polskiego i wielkiego Księcia Litwy - Kazimierza Jagiellończyka.

Dalekowzroczność, otwartość, głęboka wiedza na temat kultury i przywiązanie do humanistycznych wartości, bez których człowiek nie może się spełniać - oto cechy, które które wpłynęły na podjęcie tak ważkich decyzji, dzięki którym uzyskano wiele ciekawych informacji historycznych, dotyczących szczytów Jagiellonów.

Od tej pary królewskiej wywodzi się cała linia głów koronowanych, panujących do dziś: Elżbieta II - królowa Wielkiej Brytanii, Bauduin I - król Belgii i Reinier III - książę Monako. Kazimierz Jagiellończyk i jego synowie rządili największym imperium XV-wiecznej Europy. Jego ziemie obejmowały obszar blisko 1 mln 300 tysięcy kilometrów kwadratowych.

dokończenie na str. 11

Porady - Porady - Porady - Porady - Porady

Życie nie szczędzi nam przykrych niespodzianek - szczególnie na emigracji, z dala od kraju, kiedy w Polsce pozostała rodzina, powodów do rozdarć jest wiele.

Andrzej przyjechał do Francji na trzy miesiące, aby zarobić na meble do mieszkania, na które wraz z żoną i dziećmi czekali piętnaście lat. Pobyt zaczął się przedłużać, trafiały się coraz lepsze prace - szkoda każdego franka. Z Polski dochodzą wieści o coraz trudniejszej sytuacji ekonomicznej. Ale do Andrzeja zaczęły docierać także wieści o tym, że żona bardzo trudno znosi rozstanie i zaczyna układać sobie życie z kimś innym. Wbrew *dobrym* radom *życzliwych* osób, Andrzej zdecydował się na szybki powrót do domu. Wierzył, że kiedy wróci, wszystko wyjaśni bez złości, zawiści - bowiem szukał także przyczyny w sobie. Wrócił, bo był wierny sobie, swoim wartościom, wierzył, że uratuje rodzinę - najważniejszą dla niego wartość.

Ale znane są przykłady, które skończyły się nieszczęściem dla rodziny, gdzie główny ciężar nieszczęścia dźwigały, niestety, dzieci.

Pani Janina samotnie wychowała syna. Był zawsze dobrym dzieckiem, ale ożenił się z Francuzką i odtąd rzadko odwiedza starą matkę, zapomina nawet o jej imieniach zafascynowany nową rodziną, ojcostwem, nową ojczyzną. Matka, wywodząca się z polskich tradycji, gdzie związki

rodzinne są znacznie trwalsze niż na Zachodzie, długo nie mogła tego znieść, czuła się opuszczona. Syn rzadko o niej pamięta, nie przychodzą wnuki, nie mają czasu dla starej kobiety. - Jak żyć, kiedy pustka w sercu, jak wybaczyć dziecku swoje osamotnienie?

Co zrobić, kiedy rodzina męża wywiera silną presję, aby syn, spadkobierca nazwiska, mówił tylko po francusku, aby wyparł się polskiego rodowodu matki?

Jak postąpić, kiedy nastolatka córka czy syn uważają, że rodzice są tylko po to, aby dawać pieniądze na wszystkie zachcianki, łożyć na ich potrzeby.

Jak rozwiązać problemy rodziny pozostawionej w kraju?

Prosimy o listy w sprawach trudnych, a nawet beznadziejnych - zawsze, w każdej sytuacji jest jakieś wyjście, czasami nowe spojrzenie potrafi wyjaśnić zawiłą sytuację, w której się znaleźliśmy. Postaramy się Wam pomóc, będziemy odpisywać na łamach "Głosu Katolickiego".

Maria Teresa LUI

□ Nie widać końca konfliktu w byłej Jugosławii. Dramat mieszkańców Bośni i Hercegowiny pogłębia się. W stolicach republik uwikłanych w konflikt przebywał ze specjalną misją ONZ - b. premier Polski T. Mazowiecki. Miał on zbadać kwestie przestrzegania praw człowieka. Raport został przedłożony Komisji Praw Człowieka ONZ w Genewie. Tymczasem w Londynie rozpoczęła się konferencja "ostatniej szansy" dla pokoju w b. Jugosławii.

□ Pod koniec sierpnia doszło do rekordowego spadku notowań amerykańskiego dolara. Banki krajów europejskich podjęły misję ratowania kursu tej waluty.

□ Korea Południowa nawiązała stosunki dyplomatyczne z ludowymi Chinami. Na Dalekim Wschodzie pęka "bambusowa kurtyna".

□ Huragan "Andrzej" spustoszył południowo-wschodnie wybrzeża USA. Straty materialne sięgają wielu miliardów dolarów.

□ W niemieckim mieście Rostock (b. NRD) przez kilka dni dochodziło do awantur i walk ulicznych spowodowanych przez prawicowych nacjonalistów. Ich akcja napadu na ośrodek dla azylantów spotkała się z życzliwą przychylnością mieszkańców Rostocka.

□ W Afganistanie rozpoczął się nowy etap wojny domowej. Mudzaheddini Hekmatyara atakują milicję uzbecką w Kabulu. Stolica Afganistanu została opuszczona przez dyplomatów.

□ Celem odrony Szytów walczących przeciw Saddamowi Husajnowi ustanowiono tereny poniżej 32 równoleżnika - zamkniętymi dla irackiego lotnictwa. Strefa ta będzie patrolowana przez samoloty USA, WB i Francji.

□ W stolicy Albanii - Tiranie rozpoczął się proces byłych wysokich urzędników partii komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadła m.in. wdowa po b. dyktatorze Albanii - E. Hodży.

□ Udana konwencja wyborcza Republikanów w Houston pozwoliła zmniejszyć przewagę demokracji - Clintona nad republikaninem - Bushem w kampanii prezydenckiej w USA.

Czy pan Prezydent ugrzązł na lewicy?...

Obalenie rządu Jana Olszewskiego stanowi bez wątpienia ważną cezurę w najnowszej historii politycznej Polski. Mapa polityczna kraju uległa po tym fakcie - i ulega nadal - wyraźnemu przemeblowaniu. Następuje polaryzacja i klasy politycznej, i społeczeństwa: wyklęty przez Belweder i Unię Demokratyczną b. minister spraw wewnętrznych, Antoni Macierewicz (który miał odwagę poważnie potraktować dekomunizację) gromadzi tłumy ludzi na spotkaniach w całej Polsce...

Z jednej strony widać więc coraz wyraźniej nie umoczoną w komunizm pod żadnym pozorem część społeczeństwa, grupującą się wokół takich postaci jak Jarosław Kaczyński (Porozumienie Centrum - w opozycji), Jan Olszewski, Jan Parys (Ruch dla III Rzeczypospolitej) i Antoni Macierewicz (który w odczuciu społecznym zyskał na popularności); z drugiej strony mamy chwilowo sojusz Belwederu (a może trwały?) z Unią Demokratyczną, wspieraną przez b. komunistów z Socjaldemokracji RP i liberałów z Kongresu Liberalno-Demokratycznego.

O ile obóz prawicy jest jeszcze rozproszony, chociaż wyraźnie poszukujący politycznej jedności - o tyle w jednolitym obozie lewicy rysuje się możliwe pęknięcie. Przede wszystkim mało kto wątpi, że przy najbliższej okazji lewica zechce zmarginalizować pozycję prezydenta, aby przejąć pełnię władzy. Matka Boska w klapie prezydenta nie jest, mimo wszystko, do pogodzenia z programowym ateizmem lewicy, z jej komunistycznym rodowodem. Warto wreszcie pamiętać, że Unia Demokratyczna jest poważnie zdominowana przez lobby polityczne żydowskiej mniejszości narodowej, co raczej nie wróży na dłuższą metę harmonijnej współpracy z katolickim Belwederem... Możliwy jest i w przyszłości konflikt w samej lewicy: między Unią Demokratyczną - a b. komunistami z SdRP. Byłby to ten sam konflikt, o tych samych źródłach, który wywołała jesień 1957 roku, i kiedy to - 11 lat później - w 1968; w wewnątrzpartyjnej rozgrywce, w łonie PZPR-owskiej mafii, chamy wyeliminowały Żydów, wedle terminologii słynnego artykułu prof. Jedlickiego? (patrz paryska *Kultura*, grudzień 1962,

artykuł prof. Witolda Jedlickiego: "Żydy" i "chamy").

Prawica jednoczy się powoli, lecz nie bez pewnego *ale*. Następuje wyraźny podział w łonie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego na linię umiarkowaną, skłoną do politycznej współpracy z Unią Demokratyczną (Wiesław Chrzanoski, Stefan Niesiołowski) i na linię *trwania przy wartościach*, zbliżającą się do opcji politycznej Jarosława Kaczyńskiego, Jana Olszewskiego, Jana Parysa i Antoniego Macierewicza.

Już obecnie pociągnięcia socjaldemokratycznego jednak (mimo obecności ZChN) rządu p. Suchockiej wskazują, że rząd ten będzie starał się *przekupić* świat pracy, doraźnie i koniunkturalnie, bez rozwiązania wszakże istotnych dla kraju problemów. Rozstrzygające będą zatem przyszłe wybory parlamentarne i prezydenckie. Nawet jeśli wygra je prawica - zachodzi poważna obawa, że stanie ona wobec takiego *zapuszczenia* gospodarki (efekt nieustającej kontynuacji Magdalenki), że osiągnięcie jakiegokolwiek sukcesu będzie znacznie trudniejsze, niż możliwe jest jeszcze dziś. Ale przecież zawsze taka była polityczna gra lewicy: kupować sobie społeczeństwo za pieniądze podatnika, bez oglądania się na to, co będzie jutro, pojutrze, bez oglądania się na wartości i zasady... W społeczeństwie demokratycznym łatwo kupować sobie w ten sposób tanią popularność...

Interesująca i dość zagadkowa pozostaje gra pana prezydenta. Niewątpliwie obalając gabinet Jana Olszewskiego *wzmocnił lewą nogę* w Polsce, i tak szalenie jeszcze silną. Nie mając własnej partii - pan prezydent poszukuje ostatnio jak gdyby oparcia w niezdekomunizowanych strukturach wojska i MSW: zapewnia im *nietykalność* jak gdyby po to, by w zamian wyrwać je spod wpływów politycznych lewicy. Ryzykowna to gra, dość nieprzekonywująca. Zachodzi poważna obawa, że pan prezydent sam może stać się zakładnikiem lewicy. Wprawdzie Lech Wałęsa niejednokrotnie dokonywał już ciekawych wolt politycznych - tym razem jednak bardzo zaangażował się po stronie lewicy. Czy tak głęboko, że nie wyrwie się już nigdy z jej rąk? Zobaczmy.

Marian MISZAŁSKI

dokończenie ze str. 9

Badania, oprócz remontu i udokumentowania zawartości komór grobowych po blisku pięciuset latach - miały przybliżyć nauce nie tylko polską, ale i europejską przeszłość. W prace zaangażowani zostali duchowni naukowcy z Zarządu Bazyliki Metropolitalnej i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz krakowskiej Akademii Medycznej.

Groby znajdowały się w Kaplicy Świętokrzyskiej, najcenniejszej pod względem historycznym i artystycznym. Dekoracje malarskie pochodziły z 1470 r., a pod wzorzystą, ceramiczną posadzką kryła się tajemnica od pięciuset lat niedostępna dla naukowców. Kaplica ta, przez którą przebiega symboliczna granica kulturowa między Wschodem a Zachodem, stała się na kilka miesięcy bardzo ważną sprawą dla kardynała Karola Wojtyły.

W dniu 19 maja 1973 r. wydano oficjalny komunikat, w którym czytamy: *Karol Wojtyła jako gospodarz katedry wawelskiej za opinią zebranych wyraził zgodę na przeprowadzenie eksploracji i badań naukowych całej zawartości komory grobowej.*

Z danych historycznych, między innymi opisu Macieja Miechowity, wiemy że Kazimierz Jagiellończyk zmarł w Grodnie na szlaku jednej ze swych podróży, odbywanych między Krakowem a Wilnem. Zamknął oczy 7 czerwca 1492 r. w wieku 65 lat. Przyczyną śmierci były najprawdopodobniej, nękające i niszczące organizm, zaburzenia gastryczne. Uroczysty pogrzeb króla odbył się kilka miesięcy później, po przetransportowaniu zwłok na Wawel. Elżbieta Rakuszanka zmarła w Krakowie 30 lipca 1502 r. Zgodnie z wolą, zawartą w testamencie, spoczęła obok męża. Antropolodzy w sprawie królowej wypowiedzieli się stosunkowo szybko. Można by jej prawić wiele komplementów, odnoszących się do zalet umysłu i sposobu wychowania królewiąt, ale nie można powiedzieć, że była kobietą urodziwą. Udowodniono ponad wszelką wątpliwość, że wczesne osierocenie, głód i zaniedbanie w dzieciństwie mocno nadszarpane jej zdrowie. Gruźlica kręgosłupa oraz jego wyraźne skrzywienie deformowały sylwetkę tej niepospolitej umysłowo kobiety. Odnotowano po przebadaniu szczątków, że zmarła w wieku 69 lat.

Podczas otwarcia grobu Kazimierza Jagiellończyka uczeni zobaczyli *wielki majestat śmierci i majestat przeszłości*. Oto, co pozostało z władcy, który tak wiele zdziałał dla ówczesnej Europy... Zwłoki okryte były tkaniną mocno już zniszczoną i wypłowiałą tzw. włoskim altembasem koloru purpurowego, przetykanym srebrną nicią. Ponieważ nie znaleziono żadnych śladów bielizny i obuwia, nasuwa się jednoznaczny wniosek, że tkanina ta stanowiła jedyne okrycie Jagiellończyka. W zdumienie wprawiły naukowców również insygnia królewskie: korona z cienkiej skóry bez lilii andegaweńskich, w które zawsze przyozdabiano średniowieczne korony cesarskie i

królewskie; berło, przypominające buzdycan i jabłko z tegoż samego materiału. Z bardzo skromnego, nieozdobnego miecza, pozostała jedynie rękojeść. Wśród garstki popiołu znaleziono jedynie złoty pierścień z turkusowym oczkiem. Zaiste skąpo panowie litewscy wyposażyli tego władcę w jego ostatnią podróż.

Powtórny pogrzeb królewskiej pary miał miejsce 18 października 1973 roku. Ówczesny kardynał Karol Wojtyła powiedział:

Wydobyliśmy z cziąg szczątki doczesne wielkiego króla Kazimierza Jagiellończyka oraz jego małżonki królowej Elżbiety, Matki Królów. Po badaniach naukowych pragniemy dzisiaj te szczątki naszych władców sprzed pięciuset lat pogrzebać powtórnie [...]. Oddajemy zarazem cześć naszej polskiej i chrześcijańskiej przeszłości, a także potwierdzamy ciągłość dziejów za naszych dni.

Nad dwiema ołowianymi trumnami stanął również największy ówczesny mąż stanu, prymas Polski Stefan kard. Wyszyński. Zwrócił się podczas homilii do Karola Wojtyły:

Szczęśliwa to okoliczność - Najdostojniejszy Kardynale Metropolito Krakowski, strózu królewskiej katedry - że wydobyłeś z podziemi najpotężniejsze prochy królewskie i ukazałeś je całemu narodowi. Tym samym zwróciłeś myśli nasze ku przeszłości. Każesz nam myśleć o przedziwnym wieku, który napełnia nas dumą [...]. Wiele przeżyliśmy przez pięć wieków. Przez wielkie ofiary, mękę i trud, przez ciemność i światło, przez błędy i zrozumienie, przez niewolę i wolność szedł naród polski do chwały, której nikt, kto prawy i rozumny, odmówić mu nie może. Umiera król, a naród żyje i żyć będzie.

Przy powtórny pogrzebie wybitnego monarchy, nie pojawił się nikt spośród osób, reprezentujących ówczesne władze miasta i państwa - ani prezydent miasta Krakowa, ani przewodniczący Rady Państwa. Ironia losu sprawiła, że w pogrzebie *arcybabki* - Elżbiety Habsburżanki i jej małżonka Kazimierza Jagiellończyka - uczestniczył osobiście Otto von Habsburg, syn cesarza Karola, następcy Franciszka Józefa I. On jedyny *reprezentował* władzę świecką. Bardzo to osobliwe.

Gdyby pogrzeb miał miejsce siedem lat później, cała Europa wysłałaby do Krakowa najwybitniejszych swoich przedstawicieli, nawet koronowane głowy, które wywodzą się po kądzieli od Elżbiety Rakuszanki. Wielką zasługą naszego papieża, a ówczesnego kardynała Karola Wojtyły pozostanie podjęcie decyzji, które umożliwiły przeprowadzenie tak ważnych badań naukowych i pozwoliły poznać tajemnice wawelskie.

Lilianna BARTOWSKA-ŻMUDZIŃSKA



60. ROCZNICA ZAŁOŻENIA DRUŻYNY HARCERSKIEJ W BOLLWILLER

W latach 1924-27 wielu Polaków przybyło do Bollwiller w poszukiwaniu pracy w tutejszych kopalniach soli potasowej. Wraz z nimi przyjeżdżały także rodziny. Kilka lat później, za zachętą ówczesnego duszpasterza polskiego ks. Iwanickiego i p. Gniadkowskiej, polskiej nauczycielki, powstała drużyna harcerstwa polskiego.

Po latach zawieruchy wojennej, do dalszego rozwoju harcerstwa na tutejszym terenie przyczynili się szczególnie: śp. P. Wiśniewski i K. Siwiec.

Po 60 latach, harcerze pochodzenia polskiego, obchodzą swoją rocznicę. W upalny lipcowy poranek, 19 lipca br., zebrał się przed merostwem, gdzie w obecności p. A. Lehmana, mera Bollwiller, członków rady miejskiej, dh M. Wiśniewski złożył wiązanek kwiatów przed pomnikiem poległych. Następnie harcerze wraz z licznymi delegacjami z Polski, Lotaryngii i Północnej Francji z dh M. Krysiakiem na czele, udali się do kościoła parafialnego św. Karola. Na wstępie mszy św. ks. J. Ciechomski, miejscowy duszpasterz Polaków, poświęcił odnowiony sztandar drużyny harcerskiej, po czym koncelebrował mszę św. wraz z ks. G. Breta, proboszczem parafii Bollwiller. Ks. Ciechomski w swojej

homilii nawiązał do faktu, iż harcerstwo jest nie tylko szkołą rozwoju fizycznego, ale i przede wszystkim duchowego dzieci i młodzieży. Liturgię upiększyły śpiewy chóru *Słowik Leśny* na przemian z chórem harcerzy.

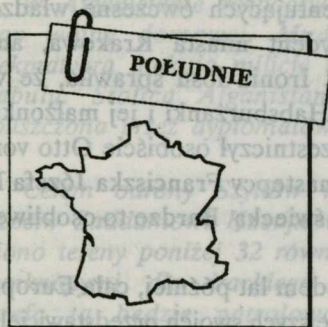
W spotkaniu w świetlicy harcerskiej, przed wspólnym posiłkiem, głos zabrali m.in. mer Lehmann, który przypominał wkład Polaków w życie gminy Bollwiller oraz konsul RP p. Chruszczyński.

Mimo panującego upału, wspólny posiłek oraz popołudniowe, tradycyjne ognisko harcerskie upłynęły w przyjemnej, radosnej atmosferze.

W przygotowaniu i przebiegu uroczystości, należy podkreślić wkład dh H. Lasek, komendantki harcerek we Francji i jej męża dh T. Lasek, zastępcy mera Bollwiller.



Fot. A. KALUZINSKI



KS. BP SZCZEPAN WESOŁY W BELLEGARDE

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki, otaczał blaskiem potęgi i chwały. Coś ją osłaniał tarczą Swej opieki, od nieszczęść, które przygnębić ją miały. Przed Twe ołtarze wnosim błaganie, Ojczyznę wolną pobłogosław Panie.

21 czerwca br. pieśń ta rozbrzmiewała w kościele w Bellegarde k. Nimes podczas

uroczystej Mszy św. celebrowanej przez delegata Prymasa Polski ds. duszpasterstwa polonijnego, ks. bpa Szczepana Wesołego z Rzymu. Dostojny gość udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży prowadzonej i przygotowanej przez duszpasterza PMK w pld. Francji, ks. Jerzego Chorzempę.

Na uroczystość zjechali reprezentanci poszczególnych polskich wspólnot katolickich z Cendras, Beziers, Awinionu, Montpellier, Montelimar, Perpignan, Orange i Aubenas. Po Mszy, w sali parafialnej pięknie przyozdobionej akcentami polsko-prowsańskimi przez p. Marię Vayssarie z Ales, kontynuowano w rodzinnej atmosferze spotkanie z bpem Sz. Wesołym. Na zaproszenie ks. J. Chorzempy, w uroczystości wziął udział konsul generalny z Lyonu - Sławomir Czarlewski.

Tekst i fot.

Jolanta BAREŁKOWSKA-BEAUDUN



Informacje - Informacje - Informacje

NIEMIECKI INFORMATOR

Nakładem warszawskiego wydawnictwa *Przedświt* ukazała się interesująca książka autorstwa Jana Górskiego i Danuty Tymochowicz pt.: *Polska emigracja i Polonia w Republice Federalnej Niemiec i Berlinie Zachodnim. Informator (1981-1989)*. Jest to rzetelnie opracowane vademecum, podzielone na trzy tematyczne części obejmujące 301 hasel uporządkowanych alfabetycznie. Zawartość pracy to prawie kompleksowa informacja o współczesnych organizacjach, ugrupowaniach, ośrodkach kulturalno-oświatowych, religijnych, prasie i wydawnictwach polskiej emigracji oraz Polonii w RFN i Berlinie Zachodnim. Pozycja ta zasługuje na uwagę i jest ze wszęch miar pożyteczna.

Jednocześnie informujemy, iż w najbliższym czasie ukaże się nowa książka dr Jana Górskiego pt.: *Utrwalić ślad czasu... Znani Polacy w Republice Federalnej Niemiec w latach 1981-1990 (Zarys leksykalny)*.

BESTSELLER Z OKRESU SEJMU CZTEROLETNIEGO PONOWNIE W SPRZEDAŻY

Książkę Karola Lubicza Chojeckiego czyta się z zapartym tchem, jako wzruszający i autentyczny dramat rodaka, rzuconego na pastwę wielkich przestrzeni i bezwzględnej maszyny imperialnego państwa. Przygody podróżnika wbrew woli, pomimo niewątpliwego tragizmu, mają w sobie czar egzotycznych i barwnych przygód: walk partyzanckich, brawury Beniowskiego, kalejdoskopu ludów, krajów, obyczajów, wreszcie - pomyślniej ucieczki. (ze wstępu). Opr. Wojciech Turek, wydawca THU "Turkus" - ul. Mozarta 25 - 80-166 Gdańsk. Konto: Bank Gdański IV/o Gdańsk 301817-2121-136. Cena: 15f płatne przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.

KOMUNIKAT BZR

We wtorek, 15 września br. odbędzie się pielgrzymka Związku Bractw Różańcowych do Dadizelle. Msza św. o godz. 10.30. Prosimy wszystkie bractwa o liczny udział i zorganizowanie autobusów. Zapraszamy gości, sympatyków, księży. Będziemy się wspólnie modlić do

Królowej Różańcowej o opiekę i błogosławieństwo dla naszych rodzin, wspólnot parafialnych i całej emigracji, a także o pokój w świecie.

Zarząd i dyrektor Związku

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE

We wrześniu jubileusze kapłańskie obchodzą:

15 września - 25-lecie święceń
o. Władysław OFM (Zygmunt Zajac)

16 września - 30-lecie święceń
ks. Stanisław Załęcki

Wiele łask i zdrowia z okazji jubileuszu życzy Księżom rektor PMK ks. St. Jeż i redakcja "G.K."

FONDS DES SOURDS "REGIONALE GDAŃSK"

Pozwalam sobie zawiadomić Redakcję o nowo powstałej we Francji Fundacji Głuchych *Region Gdańsk*. Fundacja nasza stawia sobie za cel pomoc stowarzyszeniom ludzi głuchych, szkołom i przedszkolom dla dzieci głuchych i słabo słyszących w Gdańsku i okolicach.

Fundację naszą zarejestrowano oficjalnie 19 lutego 1992 roku. W lecie wyruszy do Polski pierwszy, niewielki na razie, transport z pomocą. Fundacja nasza chciałaby przekazywać do Polski przede wszystkim sprzęt medyczny i rehabilitacyjny, zabawki i pomoce dydaktyczne dla dzieci.

Józef Barbużyński - Prezes Fundacji
52, av. Amedee Mercier
01000 BOURG EN BRESSE

BOŻE CIAŁO INACZEJ

W tym roku mieliśmy szczęście przeżyć uroczystość Bożego Ciała w niezwykłym miejscu i atmosferze. Ksiądz Marian Kurnyta postanowił przypomnieć nam o istnieniu w pobliżu Orleanu przepięknego zakątka kupionego w 1957 roku przez Polski Fundusz Humanitarny. Mowa o pałacu otoczonym rozległym parkiem w Lailly en Val, w którym od 1958 r. mieści się Dom Spokojnej Starości. Jego mieszkańcy z radością przyjęli w niedzielę 21 czerwca niecodzienny *najazd* gości z Orleanu, Montargis, Tours i Paryża. Jakże bowiem miło i swojsko było kroczyć w procesji alejami parku rozbrzmiewającego polskimi pieśniami religijnymi. Nie brakło dzwonek, dzieci sypiących kwiaty i ołtarzy tak cudownie wtopionych w przyrodę. Raz poruszone serca polskie z łatwością poddały się nastrojowi i z aplauzem przyjęły fragmenty *Baladyny* J. Słowackiego i *Zemsty* A. Fredry w wykonaniu grupy teatralnej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy polskiej parafii w Paryżu, pod patronatem ks. Wiesława Gronowicza. Następnie Zygmunt Golonka śpiewał, zachęcając nas *oto jest dzień, który dał nam Pan, weselmy się i radujmy się nim*. A porywające polskie tańce folklorystyczne zaprezentowane przez młodych ludzi z KSMP kontynuowały tę zachętę. Znakiem bigos i polskie wypieki złamały ostatni opór i wkrótce wspólny korowód taneczny wypełnił polankę w Lailly en Val. Splecione ręce starszych, młodzieży i dzieci, na tym skrawku polskiej ziemi, chyba najbardziej uświęciły ten wielki dzień.

W tym cichym i spokojnym na co dzień miejscu, odgłosy tańca, śpiewu i muzyki rozlegały się do wieczora. Muzyka umilkła, ale jej echo będzie trwało w słuchaczach.

Ewa NIETO



OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. - 43.88.06.98. Zapraszamy !

* **NOCNA PODRÓŻ** Przejazdy autokarami (WC): Nysa, Opole, Katowice, Kraków w każdą sobotę o 9.30. Cena: 350F; AR - 600F. Informacja, tel. (1)43.41.77.30.

Mieszkanie w Paryżu

* Szukam pokoju lub studio. Tel. (1) 48.310.310.

Dom, mieszkanie w Polsce

* Sprzedam dom jednorodzinny wolnostojący koło Kraśnika, woj. Lublin. Tel. (1) 46.83.06.82.

Wakacje, dom spokojnej starości w Polsce

* Fundacja Bratniej Pomocy w Polsce zaprasza wszystkich chcących spędzić wakacje lub spokojną starość w kraju do nowo otwartego domu w Milanówku k. Warszawy (ul. Piotra Skargi 3). Informacji udziela dyr. domu Antoni Rosen - ul. Spacerowa 18 - 05-802 Pruszków k. Warszawy - Tel. (48-22) 58.69.69.

Praca

* Polka, l. 48, obywatelstwo francuskie, ze znajomością j. fr., pracowała w zawodach: kreślarka w handlu, kasjerka - poszukuje pracy. Wszystkie propozycje będą wzięte pod uwagę. Tel. (16) 22.96.95.33.

* Cherche JF pour garder deux enfants (2,5 ans et 4 mois) à partir de 1er décembre, à plein temps. Clamart. Tél. (1) 46.38.93.44.

Zdrowie

* **HERBELIFE** - naturalny produkt leczniczy pomoże Państwu pozbyć się kłopotów ze zdrowiem, stresem, nadwagą, trawieniem. Łagodzi alergie, wzmacnia włosy, poprawia formę, dodaje siły vitalnej. Dystrybutor tel. (1) 43.56.37.46.

Pożyczę...

* Pożyczę od kogoś samochód na wyjazd do Polski na okres 3-4 tygodni. Tel. (1) 43.74.47.75.

Towarzyskie

* Polak, l. 49, samotny, mieszkający od przeszło 25 lat w okolicy Troyes, nawiąże kontakt z Polakami w celu wspólnego spędzania czasu. Tel. (16) 25.81.22.48.

Usługi

* Kucharz szuka pracy (po południu, wieczorem lub w nocy). Przyjmuje zamówienia na przyjęcia. Tel. (1) 47.75.34.48.

Lekcje

* Stowarzyszenie "Nazaret" organizuje, począwszy od 16 września, kursy j.francuskiego dla początkujących i zaawansowanych, 3 x w tygodniu (od 19.30 do 21.00). Tel. 46.63.32.92 lub 40.87.06.03. (do 21.00) + kursy j. polskiego (inf. tel. 46.63.32.92).

* * * * *

PRAWNIK

udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.



POLSKA VOYAGES

LINIA AUTOKAROWA ★★☆☆

FRANCJA ↔ POLSKA

BEZPIECZEŃSTWO PODRÓŻY!

3 lub 4 kierowców

Wyjazd z **PARYŻA** : w każdy piątek i niedzielę

Wyjazd z **WARSZAWY - ŁODZI - KRAKOWA
KATOWIC - GLIWIC - OPOLA - WROCLAWIA
POZNANIA**: w każdy piątek i sobotę



BAR



VIDEO



77cm <-> 83cm



WC



WC



KLIMATYZACJA

Access - 5, rue Turbigo - 75001 PARIS - tel. 45 08 12 25
lub (od 18.00 do 22.00) - tel. 34 11 09 50
147, Route Nationale - 62420 BILLY MONTIGNY
tel. 16 (1) 21 20 22 75



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOŁA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

W OKRESIE SEZONU: 990 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 14 i 28 IX

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

USŁUGI W ZAKRESIE:

Formalności prawno-administracyjnych oraz notarialnych, asystowania w sądach i urzędach, redakcji aktów, podań, pism, porad i tłumaczeń urzędowych.



**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
1 września 1992 r.**

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



ZAGROŻENIA (2)

Jak wiadomo rozwiązania pomyślane jako tymczasowe, zastępcze - zaplanowane, tylko na krótko miewają najdłuższy żywot, bywają najtrwalsze przechodząc, w swej ułomnej formie w stan chroniczny, wieczny. Na dłuższą metę takie prowizorki są zabójczo szkodliwe - blokują skutecznie wszelki postęp, przyzwyczajają do miernoty, demoralizują. Polska na pewno nie jest już socjalistycznym państwem ludowej demokracji, ale także na pewno, ciągle nie jest jeszcze demokratycznym krajem kapitalistycznym. Polska z końca sierpnia 1992, to przejściowy twór ustrojowej tymczasowości i gospodarczej prowizorki, to miejsce ścierania się skromnych możliwości i rozbudzonych

wielkich ambicji. Przedłużanie, w skutek bezmyślności społecznej i krótkowzroczności kolejnych rządów, tego stanu rzeczy staje się nieodpowiedzialnym ryzykanctwem. Polski etap wymieszanych ustrojów i systemów może przejść w chroniczny stan opóźnionego niedorozwoju, w *trzecią drogę* - wprawdzie społecznie tańszą, ale prowadzącą do nikąd. Zadeklarowana *zachodnia* demokracja i także rynkowa gospodarka pozostają wciąż w sferze życzeń i teorii, wciąż wywracają się, prozaicznie o kanciastą *socrzeczywistość*, o brak forsy, o ludzką małość. Niby nic dziwnego, w końcu historia wykazuje, że bieda ekonomiczna, ubóstwo socjalne nie sprzyjają wprowadzeniu i uprawianiu naukowego kapitalizmu, wręcz przeciwnie zachęcają raczej do ręcznego, scentralizowanego sterownia, do pograżania się w rewolucje, w socjalizm i urojenia. Mimo to nie pozostaje nic lepszego niż brnąć dalej, próbując za wszelką cenę odtwarzać naturalne, efektywne mechanizmy rynkowe i demokratyczne prawa. Tyle tylko, że to trwa a nikt nie chce czekać. Proces ustrojowych przekształceń państwa znalazł się obecnie w krytycznym okresie. Z

jednej strony istnieje paląca konieczność ostatecznego odejścia od ingerencjonizmu, od dotacji, od utrzymywania przywilejów grupowych, z drugiej strony brak wciąż równoważących to spektakularnych sukcesów ekonomicznych, czy choćby politycznych. Sytuację pogarsza fakt, że sporej części postkomunistycznego społeczeństwa zaczyna brakować pamięci nędznej przeszłości, zaczyna brakować cierpliwości w biernym i niefrasobliwym oczekiwaniu łatwej, a dostatniej terażniejszości. Wybuchają strajki, towarzyszą one kolejnym ekipom rządowym. Tymczasem, poza frazeologią pole manewru rządu, czy to centro-lewicowego, czy centro-prawicowego jest bardzo ograniczone. Warunki strukturalne, koniunkturalne, finansowe, a i presja społeczna same wyznaczają granice możliwości. Straszak strajkowy jest w obecnych warunkach bronią obosieczną - wymuszając rozwiązania zastępcze konserwuje tymczasowość, uniemożliwia wyrwanie się z zakłętą koła recesyjno-inflacyjnego. Tą drogą socjalizm może trwać jeszcze długo.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

TGV to jeden z magicznych skrótów końca naszego wieku. Oznacza pociąg o dużej prędkości, *pruający* przez pola i lasy Francji z szybkością 300 km na godzinę. Obchodził on właśnie 10-lecie swego istnienia, a przyszłość rysuje się rewelacyjnie, bo okazuje się, że w wielu przypadkach bije na głowę swych komunikacyjnych konkurentów - samolot i samochód. Mniej zanieczyszcza przyrodę, jego linia zajmuje mniejszą powierzchnię niż np. autostrada, a przejażdżka nim kosztuje taniej niż przelot samolotem.

Pierwsza linia francuskiego TGV połączyła Paryż z regionem południowo-wschodnim - miastami St Etienne, Dijon, Besancon i Lyon. Wyszła też poza granice i dotarła do szwajcarskiej Genewy. Średnia prędkość, jaką rozwija biało-pomarańczowy pociąg na tej trasie wynosi 260 km na godzinę.

W 1989 roku uruchomiono kolejną linię super-expresu - tym razem prowadzącą z Paryża do atlantyckiego portu Nantes. Na tej trasie TGV osiągnąć może

rekordową szybkość 515 km na godzinę. Od dwóch lat, błękitno-białą torpedą o opływowych kształtach dojechać także można na południowe wybrzeże oceanu - do Bordeaux i w głąb kraju - do Tuluzy. Ta druga generacja TGV - w stosunku do pierwszej, zrodzonej przed 10 laty - jest oczywiście doskonalsza pod względem technicznym. Nad sprawnym przejazdem pociągu czuwa system komputerowy, ulepszono zawieszenia, co zmniejszyło bardzo dokuczliwe wibracje. Nie zapomniano o takim szczególe jak poszerzenie foteli.

W 1993 roku uruchomiona ma zostać nowa, europejska trasa TGV. Jej zachodnia gałąź nazywać się będzie Trans-Manche i - jak sama nazwa wskazuje - prowadzić będzie przez tunel pod kanałem La Manche do Londynu. Gałąź druga, z Paryża sięgnie najpierw do Brukseli, a potem Kolonii i Amsterdamu. Na południu, TGV dotrze aż do krańców Andaluzji. Rozwojowi sieci towarzyszyć będzie uruchomienie pociągów nocnych z kuszetkami. Myśli się także o wagonach dwupiętrowych. W drugim roku istnienia Wspólnoty Europejskiej, odległości między wielkimi miastami EWG ulegną jakby fizycznemu skróceniu. Na podróż z Londynu do Paryża potrzebować będziemy 2 godziny

10 minut, przejazd z Paryża do Barcelony trwać będzie 4 godziny 45 minut, z Paryża do Frankfurtu - 3 godziny, z Brukseli do Londynu - 2 godziny.

Czy nie marzy się Państwu, by TGV połączył także Paryż, Londyn, Brukselę czy Barcelonę z Warszawą lub Krakowem?

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

W czasie przechodzenia przez skrzyżowanie kobieta została potrącona przez rowerzystę. Zaczyna mu zlorzeczyc, a ten mówi:

- Czemu pani tak krzyczy? Bogu pani powinna lepiej podziękować. Szczęściara jedna!

- Dlaczego szczęściara?

- Dzisiaj mam wolny dzień, a normalnie to po tej trasie jeżdżę autobusem.

☆☆☆☆